

Dezubekizacja to niezastłżone represje

Członkowie Koła Podlaskiego Związku Byłych Funkcjonariuszy Służb Ochrony Państwa

List otwarty do Jarosława Zielińskiego, Sekretarza Stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Szanowny Panie Ministrze

W czerwcu br. udzielił Pan Minister wywiadu dla PAP, który w dniu 27.06.2019 r. zamieścił Pan także na swojej stronie internetowej, a którego treści powtórzyło następnie szereg polskich pism i publikatorów. W wywiadzie tym zawarł Pan szereg informacji i komentarzy odnośnie do funkcjonowania Ustawy z dnia 16.12.2016 r. zwanej dezubekizacyjną lub represyjną. Jako osoby objęte tą Ustawą chcielibyśmy, aby Pan Minister zapoznał się z kilkoma naszymi uwagami na ten sam temat. Ponieważ wypowiedź Pana Ministra znalazła szeroki oddźwięk społeczny, powyższe nasze uwagi zdecydowaliśmy się zawrzeć w liście otwartym, udostępnionym wszystkim zainteresowanym mediom społecznościowym.

Panie Ministrze

Stwierdził Pan m. in., że weryfikacja, której poddano funkcjonariuszy służb specjalnych PRL w 1990 r. „była tylko teoretyczna, dokonywana w duchu ustaleń okrągłego stołu i Magdalenki” z czego można wnioskować, że dla ekipy obecnie rządzącej Polską nie ma ona znaczenia. Panie Ministrze, należało nam, funkcjonariuszom którzy poddali się tamtej weryfikacji, powiedzieć to wówczas, a nie teraz, po ponad 25 latach funkcjonowania RP. Weryfikacji dokonywały w 1990 r. oficjalne komisje powołane przez w pełni suwerenne Państwo Polskie, a ich decyzje miały walor formalno-prawny i decydowały o życiu wielu ludzi. Komisje przeanalizowały i oceniły wszystkich pracowników merytorycznych pionów operacyjnych PRL-owskich służb specjalnych. W zdecydowanej

większości jednostek organizacyjnych pozytywne oceny otrzymało zaledwie od kilku do kilkunastu procent oficerów (głównie z pionu kontrwywiadu), a w wielu nikt nie został dopuszczony do dalszej służby, dokładnie przeciwnie niż to Pan stwierdził w swym wystąpieniu. Okazuje się przy tym, że uczciwie postąpiono jedynie z funkcjonariuszami zweryfikowanymi negatywnie, którzy w związku z tym w większości podjęli po 1990 r. pracę w innych instytucjach. Do tego czasu praktycznie wszyscy oni wypracowali renty i emerytury cywilne, znacznie wyższe niż określone w Ustawie, które Pan Minister nazywa sprawiedliwymi. Warto też zauważyć, że im każdy rok służby przed 1990 r. wylicza się wskaźnikiem 0,7 proc., podczas gdy zweryfikowanym pozytywnie, uznanym za godnych służenia RP, wskaźnik ten omawianą Ustawą został obniżony do zera. Jesteśmy więc karani za to, że zaufaliśmy Państwu Polskiemu, za to że z całym poświęceniem, narażaniem życia i zdrowia służyliśmy mu po 1990 r., nie przypuszczając, że Polska w tak cyniczny sposób wyzyskuje naszą wiedzę, umiejętności, wytężoną pracę i lata życia, postępując dokładnie jak oszust, który czerpie korzyści z fałszywych obietnic i zawiera umowy, których nie zamierza respektować. Aby uzupełnić ten wątek warto przypomnieć, że na kongresie PiS w Krakowie w 2009 roku mówił Pan: Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić raz jeszcze. Policjanci, strażacy, funkcjonariusze Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej, zawodowi żołnierze Wojska Polskiego muszą mieć gwarancje, że państwo, któremu służą, dotrzymuje zawartych z nimi umów, wypełnia gwarancje i obietnice deklarowane przy wstępowaniu do służby oraz zapewnia stabilne warunki tej trudnej pracy i należne świadczenia emerytalne po jej wypełnieniu. Po tym wystąpieniu tysiące byłych funkcjonariuszy, skrzywdzonych ustawą z 2009 r. przeforsowaną przez PO, oddało swe głosy w wyborach na partię PiS. Ocena moralna takiego postępowania Pana Ministra jest jednoznaczna, aczkolwiek można pogratulować skuteczności politycznej.

Panie Ministrze

Oświadczył Pan w swej wypowiedzi, że Ustawa miała na celu realizację historycznej sprawiedliwości, polegającej na odebranie nienależnych

przywilejów tym, którzy służyli totalitarnemu państwu. Proszę więc zauważyć, że w 2009 r. rząd premiera Tuska przeprowadził przez Sejm ustawę, w której wszystkim emerytowanym funkcjonariuszom PRL-owskich służb specjalnych zabrano wcześniej stosowany wskaźnik 2,6 proc. za rok służby temu państwu. Jednak nie zmniejszono go do poziomu 1,3 proc., jaki przysługuje każdemu normalnie pracującemu Polakowi (czyli nie jest przywilejem, a normą), ale do 0,7 proc., który obejmuje ludzi niepracujących, a także m. in. więźniów odbywających kary. A więc już 2009 r. nie tylko odebrano przywileje, ale także represyjnie ustalono wysokość rent i emerytur tej grupy na poziomie przestępców. Teraz okazuje się, że zdaniem Pana Ministra wskaźnik 0,7 to też przywilej i bez skrupułów używa Pan tego fałszywego argumentu wobec mało zorientowanej opinii publicznej. Należy ponadto zauważyć, że wymierzanie jakiegokolwiek sprawiedliwości przez władzę polityczną, która ze swej istoty jest stronnicza, świadczy o braku znajomości najbardziej elementarnych reguł prawa, lub o wyjątkowo niskim poziomie etycznym takiej władzy. Do wymierzania sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawa służą wyłącznie niezależne sądy i trybunały, stosujące uczciwe reguły procesowe.

Panie Ministrze

Oświadczył Pan, że w Ustawie chodziło o to, aby byli pracownicy służb PRL nie mieli większych dochodów niż ofiary komunistycznych represji. Proszę więc zauważyć, że jeżeli ktoś czuje się ofiarą komunistycznej represji, to powinien kierować do prokuratury (IPN) lub do sądów oskarżenia przeciwko funkcjonariuszom, którzy go skrzywdzili. O ile wiadomo przez ponad 25 lat oskarżenia takie skierowało na drogę prawną zaledwie kilkunastu represjonowanych działaczy opozycji sprzed 1989 r., a następnie odbyły się procesy sądowe i zapadły stosowne wyroki. Proporcje kilkunastu przypadków wobec kilkudziesięciu tysięcy funkcjonariuszy objętych Ustawą są rażące. Mamy nadzieję, że jeżeli zna Pan Minister inne przypadki komunistycznych represji, to zgodnie z prawem bezzwłocznie powiadomi Pan o nich właściwą prokuraturę. Dla uzupełnienia tego wątku warto dodać, że szereg osób, które poniosły

szkody w wyniku działalności opozycyjnej w PRL (głównie w wyniku niesprawiedliwych wyroków sądowych) otrzymało w okresie III RP odszkodowania sięgające od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy zł.

Panie Ministrze

Z dumą poinformował Pan, że dzięki Ustawie radykalnie zmniejszono mundurowe renty rodzinne tysiącom osób z nich korzystających. Proszę więc zwrócić uwagę na następujący fakt. Represjonowanie niewinnych osób wyłącznie za to, że są powiązane rodzinnie z rzekomymi przestępcami, za jakich Ustawa, stosując odpowiedzialność zbiorową, uznała wszystkich kiedykolwiek pracujących w służbach specjalnych PRL, ma w zasadzie tylko jeden odpowiednik we współczesnej historii. Otóż podobnie haniebne rozwiązania prawne zastosowano w okresie stalinizmu w Rosji Sowieckiej, gdy za bycie członkiem rodziny tzw. „wroga ludu” również otrzymywało się wyroki skazujące. Fakt, że Pan Minister szczyli się analogicznym represjonowaniem tysięcy, w tym wypadku już bez jakichkolwiek wątpliwości niewinnych ludzi, nie wymaga dalszych komentarzy.

Panie Ministrze

Wielokrotnie używanym przez Pana argumentem jest przykład, iż jakiejś jednej osobie z ponad 38 tys. objętych Ustawą, odebrano aż 18 tys. zł miesięcznie, co niewątpliwie robi wrażenie na opinii publicznej. Dlaczego Pan Minister nie podał, że jednocześnie kilkunastu tysiącom emerytów i rencistów mundurowych obniżono otrzymywane przez nich, z trudem wystarczające na przeżycie świadczenia niewiele przekraczające 1000 zł netto, do głodowych 880 zł miesięcznie? Czy dlatego, że to mogłoby nie zrobić pożądanego wrażenia na opinii publicznej? Czy tragedia dziesiątków tysięcy niewinnych ludzi ma nadal służyć tylko doraźnym celom propagandowym? Pan Minister stwierdził przy okazji, że Ustawa spotkała się z szerokim poparciem społecznym. Proszę więc wziąć pod uwagę, że w wypadku gdyby zdarzyło się, iż Panu Ministrowi, lub jego kolegom z rządu, w przyszłości również obniżono by świadczenia emerytalne do poziomu minimalnego, to bez wątpienia spotkałoby się to

z podobnie wielkim entuzjazmem społeczeństwa polskiego.

Panie Ministrze

Z satysfakcją podał Pan, że budżet państwa dzięki Ustawie „zaoszczędził” około 676 mln. zł rocznie, o 25 proc. więcej niż Pan Minister przewidywał. Można pogratulować skuteczności działań i ponadplanowych efektów finansowych. Mamy jedynie nadzieję, że nasze uwagi do wystąpienia Pana Ministra pozwolą lepiej zrozumieć sposób w jaki zostały osiągnięte tak doskonałe efekty, oraz wyjaśnią, dlaczego Pan Minister jest dumny z Ustawy dekomunizacyjnej. Poruszony temat ma jeszcze szereg innych interesujących aspektów, ale w tym wypadku chcieliśmy się odnieść tylko do konkretnej wypowiedzi Pana Ministra. Najserdeczniej pozdrawiamy Pana Ministra i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej.